Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 5000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 40.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 5000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę o o

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 5000 mk. w tekście 10000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 7 października 1923 r. № 40.

Prawdzie swej duszy wierny bądź!

Prawdzie swej duszy wierny bądź,
W ziemski jej nie rzuć pył i brud!
Niż innych — siebie srożej sądź,
Uszanuj zawsze serca cud.

W najgorszy czas, w najgorsze dni,
W najdzikszą głusz, w najgęstszy mrok
Niech jako słońce z ciebie lśni
Ten duszy jasny, dobry wzrok.

Strzeż prawdy w sobie, pilnie strzeż,
I krzew ją ciągle, pleń i sadź,
Byś innych mógł oświecić też
I innym z siebie prawdę dać.

Gdy prawdy tej nie będziesz miał,
Niczem twój każdy będzie czyn
Jak puste echo, będzie grał,
Bez zasług będziesz, nie bez win.

Byś nie był jako marny wiew,
Jako igraszka ziemskich fal,
Krzew swą wewnętrzną prawdę, krzew,
I na miłości czystej pal.

Wszystko przeminie: ból i zło,
Wszystko rozwieje się jak mgła...
Lecz skarby duszy wieczne są,
Spuścizna duszy wiecznie trwa.

Janina Keppówna.

O ciasnej bramie i wąskiej drodze.

Wchodźcie przez ciasną bramę: albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest, którzy nią wchodzą. A ciasna jest brama i wązka droga, która prowadzi do życia, i mało jest takich, którzy ją znajdują.

Ew. św. Mat. 7, 13-14.

Nam innej sprawiedliwości potrzeba, jeśli chcemy się stać uczestnikami chwały Bożej, niż tej bogobojności zewnętrznej, jaką uprawiali faryzeusze i uczeni w piśmie; droga do Boga prowadzi nie tak szerokim i utartym gościńcem; Pan przyrównywa drogę, do Boga prowadzącą, do drogi wązkiej, na którą się wchodzi przez ciasną bramę. *Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest, którzy nią wchodzą. A ciasna jest brama i wązka droga, która prowadzi do życia; i mało jest takich, którzy ją znajdują.* Kto chce osiągnąć sprawiedliwość, o której Chrystus Pan mówi, musi postąpić jak podróżny, który się chce przedostać przez ciasną bramę. Jak ten składa z siebie przed ciasną bramą wszystko, co mu przejść przez nią przeszkadza, tak człowiek, który chce pójść drogą sprawiedliwości, przez Pana wskazaną, musi złożyć przedewszystkiem wszystek balast, tamujący wstąpienie na drogę sprawiedliwości, wszystkie grzeszne nawyknienia, wszelkę pychę, powstałą z urojonej sprawiedliwości, i pójść nią, jako biedny, nędzny grzesznik, który na dalszej drodze tylko łaską Bożą żyć pragnie. Ciężką jest rzeczą tak się wyrzec wszystkiego, tak się zaprzeć samego siebie; wielu z tej przyczyny wybiera przestronną bramę i szeroką drogę, które takich żądań nie stawiają. Człowiek idący tą drogą, nie wyrzeka się niczego, zostaje przy tem, do czego serce nawykło, zostaje tem, czem był. Do sprawiedliwości, której Chrystus naucza, prowadzi ciasna brama; a kto chce tę sprawiedliwość osiągnąć, wązką drogą pójść musi za bramą. Nie dosyć odwrócić się od tego, co nam przeszkadza w prawdziwe sprawiedliwości, trzeba wstąpić w ślady Chrystusa; trzeba pójść za Nim, to znaczy należy uważać na to, abyśmy się ściśle trzymali woli Jego. Droga to wązka, i trudno się na niej utrzymać. Życie chrześcijanina, który chce wytrwać w posłuszeństwie Panu, jest związane z ciągłem zapieraniem się siebie, ciągłem wyzwalaniem się od więzów świata tego, ciągłą walką z pokusami, jakie nam stawia ciało własne, świat i książę świata tego, szatan. Ciężko się utrzymać na drodze, wiodącej do życia, i dla tego wązką ją Pan nazywa. Mało jest tych, którzy ją znajdują, mniej jeszcze tych, którzy na niej do końca pozostają; a tylko, kto wytrwa do końca, zbawiony będzie. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. (Obj. r. 2 w. 10.) Wchodźcie przez ciasną bramę i nie dajcie się nikomu odwieść od drogi prawdziwej. Wygodną wprawdzie jest droga, którą świat kroczy, ale świat nie myśli o przyszłości, świat żyje dla teraźniejszości jedynie, droga szeroka prowadzi na zatracenie. Cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł (r. 16. w. 26).

(Badajcie Pisma, cz. I. ks. II. T.)

Sprawozdanie z działalności
Tow. Polsk. Młodz. Ewang. w Warszawie

za okres sprawozdawczy 1922/23.

Działalność Towarzystwa, które pięć lat istnieje i które wyłania z siebie coraz to nowe Koła i Sekcje, wzrastając liczebnie z każdym rokiem, zataczać musi siłą rzeczy coraz szersze kręgi. — Nie znajdując się, niestety, w okolicznościach, sprzyjających należytemu rozwojowi, musiało dostosować się do istniejących warunków.

Przez cały okres sprawozdawczy Zarząd odbył 19 posiedzeń, starając się w miarę możności sprostać utrzymaniu całości w należytym porządku. W okresie bieżącym Zarząd, chcąc pozostawać w kontakcie z działającemi na terenie Towarzystwa Kołami, zwołał konferencje międzysekcyjne, na których dyskutowano nad działalnością poszczególnych działów i planami na przyszłość.

Sprawozdania Kół przedstawiają się w sposób następujący:

Koło śpiewacze, najwięcej liczne, na 80 zapisanych członków liczy 48 czynnych. Odbyło 81 prób. Występowało 25 razy, w tem 5 razy produkując swój repertuar świecki, 9 razy na nabożeństwach kościelnych i wieczorach biblijnych, 7 razy na ślubach i 5 na pogrzebach. Z występów świeckich podkreślić należy występ Koła w Działdowie i koncert doroczny urządzony w konserwatorjum, który udał się znakomicie pod względem artystycznym dzięki kierownikowi chóru prof. L. Heintzemu, oraz przyniósł znaczny dochód.

Mała ilość czynnych członków zmusiła Zarząd Koła do zwrócenia się z apelem o zasilenie szeregów Koła. Licząc na duże poparcie ogółu parafjan, Zarząd stworzył dwa chóry: mieszany pod dyrekcją prof. L. Heintzego i męski pod kierownictwem p. W. Rechtsiegla.

Koło dramatyczne urządziło (przy obecności 683 osób) 5 wieczorów dramatycznych, na które złożyło się: 5 rzeczy nowych i 2 wznowienia. Wieczory te powiększyły fundusz Koła o mkp. 1.322.864. Ogółem koło posiada w swym repertuarze 20 sztuk. Ponieważ jednak w chwili obecnej estradę z polecenia Kolegjum Kościelnego usunięto, druga zaś — rozbierana z przyczyn niezależnych ani od Zarządu Towarzystwa ani też Koła jeszcze nie została zbudowana, warunki do kontynuowania a tembardziej wzmożenia działalności Koła stają się więc coraz uciążliwsze. Komisja Wykonawcza Koła będąc zdania, iż energję skierować należy nietylko w celu wystawienia jaknajwiększej ilości sztuk, ale i w kierunku podniesienia poziomu artystycznego gry poszczególnych członków postanowiła zorganizować kursy dramatyczne. Kursy dałyby możność członkom Koła występować nietylko na scenie, lecz pozwoliłyby wypełniać niejednokrotnie część programu na naszych zebraniach towarzyskich, tak mało przez członków urozmaicanych.

Koło Samokształcenia prowadziło czytelnię i starało się rozwinąć swą działalność w sekcji krajoznawczej i na kursach, nie wprowadziło jednak należytego ożywienia, ani świeżych prądów do życia Towarzystwa, wskutek zupełnej apatji członków i braku zainteresowania dla spraw samokształceniowych.

Czytelnia, nie posiadając stałego pomieszczenia, nie mogła rozwinąc pracy intesywnej, to też nie zainteresowała większej ilości osób. Z tych przyczyn Zarząd czytelni prenumerował ewangelickie pisma tygodniowe oraz pisma tygodniowe i miesięczne treści ogólnej.

Najbardziej ruchliwa Sekcja Krajoznawcza urządziła 16 wycieczek i 1 odczyt o Tatrach.

Zarząd Kursów zorganizował kursy języka francuskiego i niemieckiego, które z powodu minimalnej liczby uczęszczających przed wakacjami zawieszono.

Wskutek przerwania działalności Sekcji Odczytowej Koło samokształcenia urządziło 2 odczyty prof. Bartla.

Staraniem Wydziału Zebrań Towarzyskich urządzono 30 zebrań towarzyskich, z tych: 2 koncerty, 6 wieczorów urozmaiconych grami towarzyskiemi, 10 przedstawień kinematograficznych Y. M. C. A., 1 przedstawienie dramatyczne Y. M. C. A. 9 herbatek i 2 wycieczki zamiejskie.

Wychodząc z założenia, iż jednym z zasadniczych celów Towarzystwa powinno być dążenie do czynnego zastosowania idei chrześcijaństwa i zbliżenia się do nauki i istoty Chystusa, zorganizowano 10 Wieczorów Biblijnych pod kierunkiem ks sup. gen. J. Burschego. W przyszłym okresie wieczory te będą kontynuowane przez specjalnie w tym celu wyłoniony Komitet.

Komisja Balotująca na odbytych 9 posiedzeniach przyjęła 84 osoby i wykreśliła jedną.

W chwili obecnej liczba zapisanych członków Towarzystwa wynosi 748 osób, z których zalega w opłatach członkowskich przeszło $^1/_2$ roku około 500 osób.

Warszawa, we wrześniu 1923 roku.

Prezes: — ks. A. Loth
Sekretarz: — E. Pinkwart

Z Wycieczki do Płocka

Z Tow. Pols. Ml. Ewang.

Płock jest starożytną osadą. Położony na krawędzi płaskowzgórza lesistego, późno zajętego pod uprawę, był on niewątpliwie ważnem stanowiskiem wojennem, politycznem, tudzież stacją handlową w punkcie skrzyżowania się drogi wodnej z lądową, idącą grzbietem wyżyny ku północy. Wisła, opuściwszy szeroką dolinę, rozścielającą się po obu jej brzegach, podchodzi przy Płocku pod samą urwisto spadającą ścianą wyżyny środkowej, podczas gdy na przeciwległym lewym brzegu wśród doliny nadbrzeżnej wznosi się wynioślejszy obszar, stanowiący niegdyś zapewne wielką kę-

---

4)

Z podróży do Niemiec.

(15—26 sierpnia 1923 r.)

— 18 Sierpnia, 1923 r.

Rano o wczesnej godzinie udajemy się pociągiem do Eisenach. Droga prowadzi przez Wittenbergę i Erfurt, dwa miasta, w których wielki reformator Dr. Marcin Luter uczył się i nauczał. Szczególnie interesuje nas Wittenberga, gdzie rozpoczęła się otwarcie jawna akcja reformacyjna przybiciem słynnych 95 tez na bramie kościelnej.

Pociąg mknie. Przystanki krótkie. Mijamy miasta i miasteczka, osady i wioski. Coraz to nowy widok przyciąga wzrok na chwilę, ale pociąg pośpiesza dalej, a krajobraz znika z przed oczu.

W wagonie ożywiona rozmowa na temat—naturalnie — polityki stosunków niemiecko-francuskich i Zagłębia Ruhry. Niemcy i niemki podnieceni, a im młodsi, tem większa chęć zemsty i odwetu przebija się w każdem ich słowie. W toku rozmowy dowiadują się że jesteśmy z Polski, i tu doświadczamy że polaków nie mniej nienawidzą, niż francuzów. Przyjaźń z Francją, Poznańskie, Pomorze, Górny Śląsk i Gdańsk te nazwy geograficzne padają raz po raz z ust naszych przygodnych towarzyszy podróży i to z coraz większą pasją i w coraz ostrzejszy sposób. Zmiękli dopiero cokolwiek, gdy się dowiedzieli, że jedziemy na Wszechświatowy Kongres Luterski do Eisenach.

Staiemy wreszcie w Wittenberdzie. Tu wysiadamy, by zwiedzić miejsca zamieszkania i działalności Marcina Lutra. Udajemy się wprost do byłego klasztoru augustjańskiego, siedziby reformatora, w którym obecnie mieści się wspaniałe muzeum luterskie, zorganizowane i prowadzone umiejętną ręką niestrudzonego zbieracza i badacza pamiątek reformacyjnych — prof. Jordana. Prof. Jordan jest jednocześnie kierownikiem seminarrum teologicznego, które również ma swoje pomieszczenie w lokalach poklasztornych. Zwiedzamy dokładnie muzeum owo, a potem kościół parafjalny, kościół zamkowy, w którym znajdują się sarkofagi Lutra i Melanchtorna, następnie całe miasto i udajemy się w dalszą podróż do Eisenach.*) Podróż ta trwa 6 godzin. Wieczorem prawie o północy stajemy w Eisenach wraz z dwoma szwedzkimi delegatami z którymi poznaliśmy się w wagonie: ks. biskupem Lindbergem z Växlö dr. teol. ks. Pehrssonem, pastorem w Göteborgu. Na stacji oczekuje nas zakrystjan, który odbiera nasze rzeczy i prowadzi nas na plebanję do ks. pastora Otta, kierownika biura informacyjnego Kongresu. Każdy z nas otrzymuje przygotowaną z góry legitymację członkowską, oraz programy posiedzeń i zebrań i udajemy się na spoczynek nocny do hotelu t. zw. „Christliches Hospiz". Na drugi dzień mamy otrzymać schronienie w lokalu prywatnym przy rodzinie. Późna pora nie pozwoliła nam umieścić się w przeznaczonym dla nas miejscu.

C. d. n.

*) O Muzeum Lutorskiem w Witenberdze i o zabytkach z czasów wielkiej reformacji napiszemy oddzielnie.

pę oblaną przez Wisłę, której koryto rozdwajało się tu widocznie i tworzyło łachę. Płock był kluczem Mazowsza, warownią, utrwalającą panowanie Piastów nad obszarami puszcz.

Między zabytkami przeszłości tego miasta wybitne miejsce zajmuje kościół ewangelicki, którego historję raczył określić uczestnikom wycieczki Tow. Pol. Mł. Ew. miejscowy proboszcz, ks. R. Gundlach, w następujących słowach.

„Kościół św. Dominika i klasztor zbudował w 1234 roku Konrad I, książę Mazowiecki, na oddzielnej górze nad Wisłą. W 1243 r. Świętopełk, książe pomorski, zniszczył Płock, a z nim kościół i klasztor dominikanów. Zaraz w następnym roku Konrad I odbudował nanowo zburzony kościół i klasztor. Gmachy te, jako znajdujące się za murami miasta, doznawały różnych kolei z biegem czasu doszły do ruiny, w roku 1590 z ofiar prywatnych odnowione zostały. Do fundacji tej przyczyniła się głównie rodzina Chamskich, ziemian płockich, oraz Zofja Szczawińska, która w r. 1573 wybudowała kaplicę. Klasztor był obszerny, dwupiętrowy, budowany w kwadrat. W owym czasie odbudowany klasztor był u szczytu swego rozwoju i powodzenia. Na otaczających klasztor wzgórzach dominikanie założyli obszerne winnice. Kościół św. Dominika był jednym z najwspanialszych kościołów w Płocku.

W głównym ołtarzu roboty snycerskiej, biało lakierowanym, z wyzłacanymi u filarów kapitelami, znajdował się obraz św. Dominika, a nad nim u góry wizerunek Chrystusa Pana na krzyżu. W ołtarzach bocznych obrazy świętych. Posadzka z tafli marmurowych. Kopuła wyniosła z blachy białej; na niej do dzisiaj znajduje się napis „Anno Domini 1715"—data nowego jej pokrycia. W kościele tym znajdowało się bractwo różańcowe. Z wielką uroczystością odbywały się w refektarzu dysputy teologiczne. W 1580 r. król Stefan Batory nadał dominikanom 2 włóki gruntu na Chełpowie. Pod kościołem są do dzisiaj stare groby. W klasztorze płockim przebywał Abraham Bzowski, hr. Ostoja, dominikanin, kronikarz dziejów kościoła, który później zasłynął swą wiedzą historyczną w Rzymie. W 1804 r za czasów pruskich kościół św. Dominika oddano na własność ewangelikom luterskim.

W obecnym kościele ewang. znajduje się do dzisiaj dawna dominikańska ambona, ołtarz i część ławek. Organy nowe. Całość zaś utrzymana jest w dawnym stylu". J. W.

Aleksander Brückner.

„Reformacja w Polsce".

(Ciąg dalszy)

Poznajemy też bliżej wszelakich kalwinów, np. takiego K r z y s z t o f a T r e c e g o, komiwojażera istotnego, na ciągłych posyłkach i korespondencjach czas i siły trawiącego, pośrednika między Zurychem—Genewą a Polską; z krakowskich aktów grodzkich i miejskich wyłania się postać p. Tretka z Myślenic, co się Trecym przezywał, a był może protoplastą znanego malarza polskiego Trycjusza z siedmnastego wieku. Obok niego Szymon Żak (Zacius) z Proszowic, pierwszy superintendent zborów litewskich, łączący je z małopolskimi, który wytrwał w kalwińskie, walczył do ostatka ze zborem mniejszym (arjańskim). Dalej lekarze, księgarze i drukarze krakowscy: *Różanka* (Rotatus), francuz *Thenaudus* (zarazem nauczyciel) *Wierzbięta* aby tylko najznakomitszych wymienić; jeżeli dziwimy się, gdzie też to zawieruszyły się druki Wierzbięcine, to zagadkę rozwiąże poniekąd wdowa po Wierzbięcie, gorliwa katoliczka, co po śmierci męża-kalwina z jego druków „luterskich" radaby „sobótkę na św. Jana uczynić". Ta nienawiść wyznaniowa objawia się rychło a groźnie w samym nawet Krakowie i dzieje jego zboru ewangelickiego smutne jej wydają świadectwo.

Już w r. 1557 napadli studenci na czele pospólstwa orszak pogrzebowy żony H. Filipowskiego, ale dopiero 1574 r. przyszło do systematycznego plądrowania „brogu" i powtarzały się napaści, najdotkliwsze w r. 1587 i 1591, kiedy go doszczętnie spalono; nie sposób było go wznowić i odtąd odprawiano nabożeństwa już tylko w okolicach krakowskich, w Aleksandrowicach (i tu 1613 r. zbór zburzono), Łuczanowicach (1626 r. zniszczono zbór), Wielkinocy (1656 r. spalono i tu kościół ewangelicki). Ktoby się na to oburzał, niech przeczyta ogłoszoną tu autobiografję Jana Rybińskiego senjora Braci Czeskich, który na studjach w Genewie bawiąc, stąd do Lionu na guwernerkę powołany, dwa lata tam spędził: co niedzielę do zboru o milę za miasto wyjeżdżał bardzo sobie w przyrodzie i mieście rozkoszował aż się „dnie Aranżuesu" nagle skończyły: nastały prześladowania „hugenotów" i nie pomogło ukrywanie się po zamkach okolicznych; powrót do Polski stawał się koniecznością! Pamiętniczek Rybińskiego wcale ciekawy; opis jego podróży i choroby morskiej, wędzenia się „między tabakistami w dymie" (r. 1623), życia ubogiego studenta zagranicą, dalej rektora szkoły leszczyńskiej (t. j. w Lesznie), bardzo pouczający, idyla to polska z czasów wojny trzydziestoletniej, szalejącej opodal.

Od Ryby-Rybińskiego przechodzimy do drugiego Brata Czecha, Jana Turnowskiego, z równie bogato w literaturze i zborowem życiu zastąpionej rodziny. Jan Turnowski (współpracownik przy Biblji Gdańskiej) to ostatni kalwin, odcinający się ostro Jezuitom, przeważnie bezimiennie lub pod przybranym, Tenieckiego nazwiskiem (za przykładem Jezuitów, którzy stale najromaitszych używali pseudonimów albo ukrywali się za księżą świecką aby ich samych nie pomawiano o wzniecanie sporów); czasy się zmieniły; z napastników zeszli kalwini na obrońców, aż w końcu całkiem umilkli; opowiedziano tu szczegóły takiego ostatniego niemal pojedynku literackiego. Starszy krewny, Szymon Teofil Turowski, senjor jednoty polskiej, ciekawy szczególniej przez to, że wszelkiemi siłami starał się przeszkodzić przejściu jednoty czeskiej do kalwinów, uważając to za apostazję, za odstąpienie od dawnej jednoty. Poddał się jednak uchwałom jodnoty) rękopisy własnych prac polemicznych (z Jezuitami i in.; przedstawiał ocenie synodowej, a gdy tej z byle jakich przyczyn odmawiano, poddał się kornie dyscplinie, spoczywają te rękopisy do dziś w Pradze i Poznaniu. Z polskim kalwinem rzecz by z pewnością tak gładko nie przeszła.

(C. d. n.)

Książki nadesłane

T. Meyzner „Pieśni i chóry ludowe", H. Orsza „Jak prowadzić bibljotekę w domu". Wydawnictwo tow. „Ignis" p t. „Kultura Nowej Polski"

Towarzystwo wydawnicze „Ignis" pod hasłem „Kultura Nowej Polski" rozpoczęło drukowanie szeregu książek o najrozmaitszej treści, biorąc za punkt wyjścia te zagadnienia, które stanowią zasadniczy czynnik rozwoju naszego narodu. W zeszycie „Pieśni chóry ludowe" mamy skreślone w sposób bardzo przystępny dzieje i charakter pieśni, przyczem bogactwo form rodzinnej twórczości, poparte przykładami, stanowi istotny cel—zwalczyć rozpowszechnione w kraju naszym mniemanie o niemuzykalności ludu polskiego.

Druga część obejmuje organizację chóru ludowego, gdzie wiele cennych wskazówek znajdzie niejeden rutynowany kierownik i ideowy działacz *J. W.*

W zeszycie p. t. „Jak prowadzić bibljoteki wędrowne" w sposób ciekawy i wyczerpujący mówi autor o konieczności czytania na wsiach i małych miasteczkach, a wobec wciąż wzrastającej drożyzny książek za jedyny punkt wyjścia uważa bibljotekę wędrowną. Przytem zaznajamia czytelnika z celem i organizacją takiej bibljoteki oraz dopomaga w doborze pism.

Ażeby zaś bibljoteki wędrowne mogły się należycie rozwijać, żeby nie zostały skazane na zagładę, nie powinny przeciwstawiać się bibljotece stałej. Należy raczej „łączyć odrębne typy w sieć bibljoteczną, wiązaną różnemi sposobami, z rozmaitej przędzy, ale jedną myślą dla służby Prawdzie i Pięknu" *W. T.*

Zarząd Koła Opieki nad Domem Sierot przy Tow. Polskiej Młodz. Ewang. komunikuje, iż od dnia 8 października r. b. do 9 listopada r. b. będą wydawane fanty, pozostałe z urządzonej w dniu 22 maja loterji

Nieodebrane w powyżsym terminie fanty przechodzą na własność Koła.

Zgłaszać się można w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 8—9-ej wiecz. w kancelarji T-wa.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza.

— W dniu 24 marca r. b Sejm uchwalił nową ustawę w przedmiocie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych. Ustawę tę ogłoszono 24 kwietnia r. b. w Nr. 44 pod poz. 296 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Na podstawie art. 10 i 27 powołanej Ustawy, Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 15 września r. b. (Dz. Ust. Nr. 93 poz. 744) z dniem 1 października r. b. zarządził podwyższenie wszystkich opłat.

Wskutek tego Konsystorz zawiadamia Przewielebnych i Wielebnych Ks. Ks. Pastorów Warszawskiego Okręgu Konsystorskiego, że z dn. 1 października r. b. obowiązują następujące opłaty stemplowe:

1. od wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego oraz od świadectw zapowiedzi 24.000 marek (art. 2 p. d rozpoż.),
2. od wszelkiego rodzaju świadectw, wydanych przez Konsytorz 120.000 mk. od arkusza pierwszego i 24.000 mk. od każdego arkusza następnego (poz. 20 taryfy);
3. od poświadczenia własnoręczności podpisu 16.000 mk poz. 19 tar.)
4. od podpisu lub wyciągu, sporządzonego przez urząd (naprz. odpisy aktów niepojednania) 56.000 mk. od każdej stronicy, całej lub zaczętej (poz. 17 taryfy);
5. od duplikatów (t. j. drugich egzemplarzy dokumentu urzędowego) 56.000 mk. od każdyj stronicy, całej lub zaczętej (poz. 16 taryfy);
6. od podań, wnoszonych do urzędów (naprz. podań o dyspensy, podań w sprawach rozwodowych) 120.000 mk. od podania (prz. 9 tar.);
7. od załączników do podań 24.000 mk. od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy (poe. 10 b. tar.)

Z Warszawy.

— Na miejsce ks. Löfiera, wikarjusza tutejszego zboru, który jako wybrany pastor, w krótkim czasie ma udać się na stałe do Gąbina ma przybyć kand. teol. Krusche, absolwent uniwersytetu w Lipsku.

— **Wstępny wykład ks. prof. K Michejdy.** Dnia 3 października r. b. w audytorjum teologicznem uniwersytetu warszawskiego odbył się wstępny wykład s. Karola Michejdy, powołanego na katedrę praktycznej teologji ewangelickiej. Zebrali się na tę uroczyprawie wszyscy studenci tego wydziału, wraz ze swymi dotychczasowymi profesorami, rektor i protektor uniwersytetu, sup. gen. ks. J. Bursche, sup. ks. W. Semadeni, przedstawiciele obu konsystarzy ewangelickich, księża pastorzy warszawscy i przedstawiciele Kol. Kośc. ew.-reformowanego, z Kolegjum Kościelnego ewangelicko-augsburskiego nikt nie był obecny.

Wykład był na temat „Urząd i natchnienie."

Ks. prof. Michejdzie na tem nowem polu pracy życzymy z całego serca błogosławieństwa Bożego.

Zarząd Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie podaje do wiadomości, iż w sobotę dnia 13 października 1923 r. odbędzie się w lokalu T-wa o. godz. 7-ej w. w pierwszym o godz. 7½ w. w drugim terminie

Ogólne Roczne Zebranie Członków.

Termin składania wniosków upływa z dniem 6 października r. b.

Łódź.

— Dnia 2 października r. b. upłynęło 25 lat prasy duszpasterskiej ks. P. Hadrjana przy parafji tutejczej Ś-tej Trójcy. W tym to okresie ks. Hadrjan położył wielkie zasługi nietylko dla łódzkich ewangelików, ale dla całego kościoła luterskiego w Polsce, z czystego, szczerego powołania spełniając swe obowiązki duchowne. To też całem sercem, duchem i modlitwą byliśmy w tym dniu przy nim. Ks. Hadrjan, wraz ze swymi najbliższymi w dniu 1 października gościł u swego przyjaciela, ks. pastora Maya w Tomaszowie Rawskim, dokąd grono kolegów, przyjaciół wysłało swe gorące życzenia.

Porządek nabożeństw.

Dnia 5 października o godz. 9 rano kom. św. w jęz. polskim.

Dnia 7 października o godz. 9½ rano, nab. w jęz. niem. ks. pastor Loth. o godz. 11½ rano, nab. w jęz. polskim ks. pastor Michelis.

Dnia 12 października o godz. 9 rano kom. św. w jęz. niem.

Dnia 7. X nab. szkolne w sali konf. o g. 9 m. 15 ks. Gloeh.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 14 do 29 września.

Śluby zawarli. p. Reinold Reinthal, z p. Felicją Heleną Puff, z domu Markiewicz, p. Jan Sutowski, z p. Michaliną Uzdowską, p. Ryszard Piotr Schindler, z p. Wiktorją Laskowską, p. Fryderyk Wilhelm Discher, z p. Klarą Rosse.

Zmarli. Teodor Fryderyk Gundelach lat 75 Przemysłowiec i obywatel m. Warszawy; Józef Jung lat 60 robotnik; Augusta Bierzniewska ur. Arendt. lat 29 żona szewca; Karol Józef Geber lat 58 przemysłowiec; Adam Finkelstein 1 rok 6 m.; Halina Finkelstein 9 dni; Juljanna Funk. ur. Czensk, lat 77 pens. Domu Starców; Berta Jakowler ur. Benken, lat 47, wdowa; Robert Bretschneider, lat 77, urzędnik Min. Poczt. i Telegr.

OGŁOSZENIA.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.